



B495/1-2



WYDAWNICTWO OKRĘGOWE POLSKIEJ PARTII Robotniczej
Z I E M I Ą L U D O W E S K I E J

Rok I Lublin 4 czerwca 1945 r. Nr 1

R O D A G Y
Z J E D N O C Z M Y S W E W Y S I Ą K I
I W O R Z M Y A R M I E L U D O W A

ZJEDNOCZENIE W BOJU POPRZYMI UWOROZENIEM APELU LUDOWY I NAKAZEM CHWILI

Wielka dala temat Gwardziści Warszawy i Jabelszczyzny wystosowali apel, wydany w "Gwardziście" organic Gwardii Ludowej/ do partyzantów RPPS, Dojowników Batalionów Chłopskich, Żołnierzy Sił Zbrojnych w Kraju i Narodowych Sił Zbrojnych, oficerów, podoficerów i żołnierzy niezwiązanych organizacyjnie, używającej do zakończenia swych wysiłków wojennych skierowanych przeciwko Niemcom, do wspólnej pracy w walce z faszystowskim najazdem.

W apelu tym wskazują Gwardziści Warszawy i Jabelszczyzny na fakt, że Polskę odłączyła fala walki, Walczą: Gwardia Ludowa, Socjaliści /RPPS/, Narodowcy, wyszli w pole Ludowcy, zerwali częściowo z biernością, ze zrywami dla Narodu hasłem oczekania z bronią u nogi, Żołnierze-Siły Zbrojnych w Kraju, wszyscy wykonują, jednakowo akcje ostrzem skierowane przeciwko Niemcom, nikt nie zdążył rozróżnić walczących Żołnierzy z której oni są organizacji, wszystkim przyswieca wspólny święty cel: WOJNA, NIEMOBLIWOŚĆ I SPRAWIEDLIWA POLSKA.

A jednak działania poszczególnych organizacji wojskowych nie mają charakteru działań ze sobą powiązanych, dają się zauważyć brak współpracy, co w dużej mierze umożliwia skuteczność naszych uderzeń i ułatwia najefektywniejszą walkę z nami. Walka bowiem z drobnymi, niepowiązаныmi ze sobą grupami jest o wiele łatwiejszą niż przeciwstawienie się zjednoczonemu i odpowiednio zorganizowanemu wojskowi całego Narodu.

Na marginesie wspomnianego apelu, warto podkreślić, że w chwili obecnej, kiedy zbliża się z każdym dniem ostateczna rozgrywka potężnego bloku antyfaszystowskiego z ciężko ranionym zbrojnym hitlerowcem, jest zagadnieniem szczególnie ważnym z j e d n o c z o n i e wszystkich żywych sił Narodu do walki z najefektywniejszą do walki, która winna się stać oym przysłówiowym wbić ostatecznego gwoźdźca do trumny hitlerizmu.

Zjednoczenie wszystkich walczących Polaków i wzięcie do siebie dotychczas na uboczu do zorganizowanej walki z najefektywniejszą, jest dla nas nakazem chwili. Wszyscy dla których najwyższymi celami: Walna, Miępodłoga i Sprawiedliwa Polska, winni się do tego zjednoczenia przyznać. Wszak nas Polaków nie w tej chwili ze sobą nie dzieli, ostatecznie wszystko łączy, łączy nas wspólna, straszna nie-wola, łączy nie-wiedzą ku barbarzyńskim najazdem, łączy wreszcie wspólny cel: WYGRANIE OJCZYZNY.

Skryta propaganda niemieckiej wykaże ze skory by do tej jednostki, tak groźnej dla okupanta, nie dopuścić, której, jej czarne siły s a n a c y j n e j reakcji, która wykorzystując nieistotne różnice, szczuje przeciwko Walczącym Polakom, Polakom, którzy na ołtarzu Ojczyzny składają najwyższą, ofiarę... ofiarę swego życia.

Darownie są jednak wysiłki niemieckiej propagandy i naszej rodzinnej sanacyjnej reakcji. Naród Polski od trzech i pół lat stojący twarde na płaszczyźnie boju promisywej walki z okupantem... oceni należąco nieudolne chwytów hitlerowskiej propagandy, oceni należąco wysiłki reakcyjnej sanacji, która z coraz bardziej wzrastającą obawą obserwuje wzrost antytotalistycznych tendencji w masach i pod jej Demokratycznej, Ludowej Polsce.

Naród Polski - Robotnik, Chłopek i Inteli, ont pracujący, zdaje sobie dokładnie sprawę z obecnej sytuacji międzynarodowej i sytuacji w kraju, które nakazują bezwzględnie przystąpić do zjednoczenia naszego wysiłku wojennego.

W obecnej chwili, chwili w której rozstrzyga się losy ludzkości a między nimi losy naszej Ojczyzny i naszego Narodu, winniśmy iść śladami bohaterstkich Narodów Jugosławii, Grecji, Albanii i Francji i ich wzorem utworzyć jednolity front... całego Narodu Polskiego przeciwko faszynomowi, zorganizować, potężną, W y z w o l e n s z ą A R M I E Ą L U D O W ą, która przeprowadzi nas ku Z w y c i e s t w u, ku WOJNIE, NIEMOBLIWOŚCI, SPRAWIEDLIWYJ POLSKIEJ.



JAKIŚ WYSTAWIŁ PRZEKŁADY DO SPRAWY JONH DAVIES O K.S.R.R.

John Davies, specjalny wysłannik prezydenta Roosevelta z listem odroczonym Stalinowi, po powrocie ze Związku Radzieckiego złożył oświadczenie, w którym mija swoje wrażenia z pobytu w ZSRR i rozmów z sowietskimi mężami stanu stwierdza m. innymi:

"Nie ma takiej siły na świecie, która by zdołała zwyciężyć Związek Radziecki i zżnąć opasany wola zwycięstwa narody ZSRR."

"... Gdyby nie pomoc ZSRR, sytuacja narodów sprzymierzonych byłaby katastrofalna"

Sto zdanie o naszym potężnym sojuszniku, oficjalnego przedstawiciela opinii publicznej Ameryki. Jak głupio i błędnie wobec takiego oświadczenia, wydają się próby naszej reakcyjnej prasy umówienia nam, że stanowisko ZSRR w obliczu alianców pogorszyło się.

Jeszcze bardziej jasnym zaprzeczeniem prób dyskredytowania w oczach Narodu Polskiego naszego wschodniego sąsiada jest deklaracja złożona w Ameryce przez ówczesnych przedstawicieli Polonii Amerykańskiej, stwierdzająca, że nieobecność przyjaznych stosunków z Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją i potępienie faszystowskiej i antydemokratycznej tendencji niektórych przedstawicieli Polonii zagranicznej. Deklarację tę podpisali m. innymi: poeta Julian Tuwim, profesor uniwersytetu w Chicago Karpinski, przedstawiciel Związku Weteranów polskich w Ameryce, wice-przewodniczący Zw. Dziennikarzy polskich Seyda, przedstawiciel robotników polskich Karonba.

Również znany dziakacz katolicki ksiądz Orłowski domaga się w artykule w jednym z dzienników polsko-amerykańskich, nawiązania dobrych stosunków z ZSRR i usunięcie z emigracyjnego Rządu Polskiego wszystkich czynników faszystowskich i antydemokratycznych.

Dziakacze katolicy w Ameryce utworzyli komitet im. T. Kościuszki, mający za zadanie niesienie pomocy polskim żołnierzom walczącym u boku sprzymierzonych. M. innymi komitet nawołuje do niesienia pomocy materialnej nowopowstałej w ZSRR dywizji polskiej im. Tadeusza Kościuszki.

Jak widać patriotyzm Polonii Amerykańskiej nie zgadza się ze stanowiskiem naszej samicyjnej reakcji.

WYZWOLENIE ARMIJ W WAIKCH NARODOWYCH JUGOSŁAWIA, ALBAJIIA

Wyzwolenie Armii powstańczej Jugosławii odnosi jeden sukces na drugim. Obozowe potrójnym kordonem włosko-niemieckich wojsk oddziały powstańcze, po ciężkich walkach, zadają duże straty niemieckim i włoskim, przeważnie pierś cich wojsk je otaczają i pokonywały się z głównymi siłami armii wyzwoleni.

W Czarnogórze i Hercegowina oddziały partyzanckie zmusiły do ucieczki 8 dywizji niemieckich, jedną z nich dywizję SS im. ks. Eugeniusza, rzybiłając do nogi. Sukcesy swe w pierzynie rzędzie zawiązała Jugosławia, jednolita frontowa antyfaszystowska i jednolita organizacja wojskowa.

GRACJA, WAIKCH NA IADZIE I MORZU

Partyzanci greccy, zadający cios za ciosom faszystowskiemu bandom okupacyjnym, działają nie tylko na lądzie ale i na morzu. Na małych-koźciach motorowych, zaopatrzonych w karabiny maszynowe atakują, partyzanci nieprzyjacielską łag łag przybrzeżną. Na lądzie partyzanci zahacowali linię kolejową Ateny-Safo niki, uniemożliwiając w ten sposób siłom transport z północy na południowe wybrzeża Grecji. Oddziały partyzanckie operujące dotychczas w górach Pindus, zaczęły na lądzie, stwarzając Niemcom duże kłopoty.

WYKŁADY WOJENNA

Front wschodni: Na lądzie ciska przed burzą. Lotnictwo sowieckie nadal atakuje bazy zaopatrzeniowe i drogi dowodowe. Ostatnio silnie bombardowane były Orzek, Briansk, port Taran, port w Korze i port Senojsa /zach. Kaukaz/. Bombardowane także stacjach kolejowych i wzdłuż Niemcom zaopatrzenie armii Kubenskiej i możliwości ewentualnej ucieczki z Kubenskiego przyczółka mostowe. Partyzanci jedynie Ukrainy zabił w ciągu 5 miesięcy 31 tys. Niemców, zniszczyli 222 parowozy i 1309 wagonów. O obrotach Niemców przed partyzantami świadczą m. innymi fakt obozowania okopami i drutami kolczastymi miasto Kytomierz, położonego 600 km. na zachód od linii frontu.

Front zachodni: Trwa w dalszym ciągu intensywnie bombardowanie zach. Niemiec i zachodnich terenów krajów okupowanych. Silnie ostatnio bombardowana została Kolonia.

Front południowy: Włochy a w szczególności wyspy Sycylia i Sardynia są przedmiotem stałych, powtarzających się kilka razy dziennie i w nocy nalotów. Daleki Wschód: Na froncie pd. Wazylitii intensywnie działają przesłanki w ręce alianców. Amerykanie wysadziły desant na Nowej Gwincei, Nowej Georgii /opanowali port Viro i usunęli swoje pozycje/ wyspy Mondowa. Na ostatnia została już zupełnie oczyszczona z wojsk japońskich.

Dokonanie z powodzeniem desantu na wyspach Dalekiego wschodu świadczy o opanowaniu techniki inwazyjnej przez wojska sprzymierzonych, techniki, która wkrótce wykorzystana zostanie podczas inwazji na hitlerowską twierdzę Europy.